

## ANALITYCY: ZAMIAST TANIEĆ, PALIWA MOGĄ DROŻEĆ

---

Jeśli ceny ropy naftowej będą dalej rosły, to zamiast wyczekiwanych obniżek czekają nas podwyżki cen na stacjach - napisali w piątkowym komentarzu analitycy BM Reflex.

W ich ocenie wzrost cen ropy naftowej o blisko 5 dolarów za baryłkę w ciągu tygodnia, praktycznie przekreśla szansę na spadki cen paliw w krótkim okresie.

Aktualnie - jak wskazują - średnia krajowa cena benzyny Pb95 to 4,51 zł/l, diesla 4,41 zł/l, natomiast autogazu 2,01 zł/l. Tygodniowa skala zmian cen jest - ich zdaniem - symboliczna: Pb95 (+2 g./l), ON (+1 gr/l), LPG (-1 gr/l). "Niestety w ślad za drożącą (zarówno w złotych jak i dolarach) ropą naftową podrożały hurtowe ceny paliw w kraju. W okresie 11-18 września hurtowa cena benzyny netto wzrosła 5 gr/l, natomiast diesla 2 gr/l. Wzrosty cen w hurcie mogą być również kontynuowane na początku przyszłego tygodnia i jeśli ceny ropy naftowej będą dalej rosły wówczas zamiast wyczekiwanych obniżek, czekają nas podwyżki cen paliw na stacjach" - piszą w komentarzu.

Wskazują też, że ceny listopadowej serii kontraktów na ropę naftową Brent w piątek rano wzrosły do ok. 44 dolarów za baryłkę, co oznacza, że rynek skorygował już w ponad 60 proc. ostatnią falę spadków.

Jak dodają, w trakcie czwartkowych rozmów Arabia Saudyjska wyraźnie zaostrzyła swoje stanowisko w stosunku do krajów OPEC, które systematycznie nie wywiązują się z ustalonych niższych limitów produkcji i zobowiązała ich do skompensowania wyższej produkcji do grudnia tego roku. "Zgodnie z kalkulacjami Wspólnego Ministerialnego Komitetu Monitorującego (JMMC) kraje, które w okresie maj-sierpień nie wypełniły swoich zobowiązań powinny łącznie do końca roku zrealizować kompensujące cięcia produkcji w skali 2,375 mln bbl/d. Dodatkowo największy producent OPEC wystąpił z ostrzegawczymi sygnałami w stosunku do kapitału spekulacyjnego aby ten nie zajmował pozycji przeciwko OPEC" - czytamy w komentarzu w piątek.

Do tego - jak wskazują - Międzynarodowa Agencja Energii (IEA) jako kolejna instytucja zrewidowała w dół prognozy światowej konsumpcji ropy naftowej w tym roku. Zgodnie z najnowszymi szacunkami światowy popyt na ropę spadnie w tym roku 8,4 mln bbl/d do 91,7 mln bbl/d, czyli 0,3 mln bbl/d więcej niż szacowano jeszcze przed miesiącem. Jednocześnie - podkreślają - będzie to najniższy poziom konsumpcji od 2013 roku. W 2021 roku oczekiwana jest nieco większa skala wzrostu konsumpcji - 5,5 mln bbl/d - ale popyt na ropę nie powróci jeszcze do poziomu z 2019 roku. Dodatkowo zdaniem IEA konsumpcja podstawowych paliw transportowych po spadku w tym roku o 7,4 mln bbl/d, w przyszłym roku odbije się w skali nieco ponad połowy tegorocznego spadku i pozostanie poniżej poziomu z roku 2017" - napisali analitycy .